WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr· 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 22. **Bochum, wtorek, 19 lutego 1895.** Rok 5.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Z Westfalii. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Szanowna Redakcyo! Jako czytelnik naszego pisma „Wiarusa Polskiego“, z którego wiele dobrego można się nauczyć, jestem zmuszony naszym Rodakom zwrócić uwagę, jak zachowywać się na obczyźnie powinniśmy. Niektórzy bowiem oddają się przeklętemu nałogowi pijaństwa i lekkomyślnie trwonią ciężką pracą zdobyty grosz. Przez pijaństwo obrażamy Pana Boga, naszą duszę zaprzedajemy djabłu, a innym dajemy zły przykład, czynimy im wstyd i hańbę. Pewien człowiek będąc w niezupełnie trzeźwym stanie, założył się ze swymi kolegami, że lekarstwo, które mu lekarz przed kilku dniami był zapisał, naraz wypije i nic mu się nie stanie. Skoro jednak to uczynił, nie minęły i dwie godziny, a już wśród wielkich boleści wyzionął ducha. Najwięcej boli nas, że bez Sakramentów świętych zeszedł z tego świata. Oby ten przykład zachęcił wszystkich, byśmy byli trzeźwymi, bo gorzałka odbiera rozum, przyprawia nas o nasze mienie, a nawet przyczynia się do naszego potępienia. Pielęgnujmy więc piękną cnotę trzeźwości.

Kirchlinde. Ucieszyła nas bardzo wiadomość podana w „Wiarusie Polskim“, że w Dortmund osiąść mają OO. Franciszkanie, pomiędzy którymi znajdować się mają także OO. znający język polski, by mogli nam głosić słowo Boże w naszym drogim języku ojczystym. Kapłani polscy są nam koniecznie potrzebni, bo tylko w języku zrozumiałym powiedziane kazanie może trafić do serca i odnieść należyty skutek. Gdy u nas ostatnie odbywało się nabożeństwo, wtedy z dalszych nawet stron ludzie się zjechali, co dowodzi, że częstsze nabożeństwa polskie koniecznie są potrzebne. Daj Boże, by do Dortmundu jak najwięcej polskich Ojców przybyło, byśmy częściej usłyszeć mogli słowo Boże w języku ojczystym.

Jeszcze o jednej sprawie chciałbym kilka słów napisać. Oto jak wiadomo, założony został „Związek Polaków w Niemczech“, który ma swą siedzibę w Bochum, a członkiem jego może zostać każdy pełnoletni uczciwy Polak. „Związek“ obrawszy sobie za hasło: „W pracy i oświacie przyszłość nasza“, pracuje bez wytchnienia w wytkniętym kierunku, to też każdy Polak przystąpić powinien do niego. Składka roczna wynosi tylko 50 fen., to też proszę was, kochani Rodacy z Kirchlinde i okolicy, przystępujcie do „Związku“, a gdy wszyscy staniemy pod wspólnym sztandarem, gdy wszyscy postępować będziemy podług hasła „Związku“, tj. „w pracy i oświacie przyszłość nasza“, wtedy spodziewać się możemy na pewno, że mimo ciosów, jakie nas spotykają, nie upadniemy na duchu i nie pozwolimy wydrzeć sobie wiary św. i języka ojczystego.

W. Ł.

Eickel. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa św. Pawła z r. 1894 założonego dnia 29 go czerwca 1887. — Towarzystwo św. Pawła liczyło na początku roku 94 członków, w ciągu roku wstąpiło 34 nowych członków, tak, iż towarzystwo liczyło 118 członków; z tych wystąpiło w ciągu roku 26, tj. dla zmiany pracy wystąpiło 2, do wojska poszło 3, w strony rodzinne wyjechało 4, zmarł 1, jako niepłacących składek miesięcznych skreślono 16, tak iż pozostaje na rok bieżący 92 czynnych członków.

Posiedzeń odbyło się 24 zwyczajnych, 2 walne i 2 nadzwyczajne, tj. święconka i gwiazdka, które towarzystwo z wielką uroczystością obchodziło przy licznym udziale członków i gości. Posiedzeń zarządu odbyło się 5. Na zebrania uczęszczało przecięciowo 55—60 członków, na których były czytywane Lekcye, Ewangielie święte i wykłady tejże. Były także odczyty i wykłady o „Oszczędności“, o „Kościuszce“, o „Pijaństwie i skutkach tegoż“, o „Wychowaniu dzieci“, o „Gospodarstwie domowem“, o „Swięconce i jej pochodzeniu“, o „Znaczeniu trzech Mszy św. w Boże Narodzenie“ przez księdza prob., honorowego prezesa, o „Geografii polskiej“ itd.

Z chorągwią występowało towarzystwo podczas uroczystości kościelnej 5 razy, zaś w rocznicach sąsiednich towarzystw 5 razy. W ciągu roku urządziło towarzystwo dwie zabawy, tj. rocznicę poświęcenia chorągwi i rocznicę założenia towarzystwa. Księdza polskiego mieliśmy trzy razy. Mszy św. zamówiło towarzystwo 4, dwie na intencyę towarzystwa i dwie za zmarłych członków.

Stan kasy: Dochodu miało towarzystwo 812.80 mr., rozchodu 776.17 mr. Z sumy tej wypłaciło tow. chorym członkom i pośmiertnego 356,50 mr., czystego dochodu pozostało 36,63 mr. Ogólny stan kasy, licząc pozostałości z lat ubiegłych 404,91 mr., z tych ma towarzystwo w kasie oszczędności w Bochum 200 marek. Winni są tow. pp. N. N. 45 mr.

Biblioteka składa się z 150 tomów, która jest własnością Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu.

Do zarządu wybrani zostali na rok 1895 następujący członkowie: jako honorowy prezes ponownie miejscowy ks. kapelan Schlechter, przewodniczącym ponownie Jan Szymański, zastępcą Franciszek Wański, sekretarzem pon. Piotr Szymyślik, zast. Tomasz Dratwa, kasyerem pon. Kaspar Filipiak, zast. pon. Franciszek Maćkowiak, bibliotekarzem pon. Wawrzyniec Filipiak, zast. Roch Szymański, ławnikami Antoni Bortlisz i Antoni Kokociński, rewizorami kasy Jan Chudziak i pon. Augustyn Neubaum, chorążym pon. Szczepan Dudzik, zast. Szczepan Polaszyk, asystentami Antoni Drygas i pon. Ludwik Pijasny, zastępcami Andrzej Poloch i pon. Franciszek Kurpisz.

Nowy zarząd objął urzędowanie z dniem 20 stycznia br. Lokal towarzystwa znajduje się u wd. p. Loens, obok kościoła katolickiego. Zebrania odbywają się w każdą pierwszą i trzecią niedzielę miesiąca.

Wszelkie listy tyczące się towarzystwa św. Pawła prosimy adresować wprost do przewodniczącego lub sekretarza.

Jan Szymański, przewodniczący. Piotr Szymyślik, sekretarz.

Od Wiel. ks. dr. Lissa odbieramy następujące

Oświadczenie.

Powstaje w Westfalii pogłoska, jakoby z mojej winy Polacy w tamtejszych stronach zostali bez opieki duchownej i jakobym ja po prostu bez wiedzy ks. Biskupa w Paderbornie uciekł z Westfalii.

Otóż oświadczam, że jedno i drugie jest nieprawdą.

Do Pelplina pisałem **17 kwietnia** 1894, aby mię odwołano i przysłano na 1 lipca innego kapłana. Do Paderbornu pisałem w tej samej sprawie **13 maja** tegoż roku. Z Pelplina odebrałem **20 czerwca** tegoż roku wiadomość, że jestem przesiedlony jako wikary do Lubawy.

Z Paderbornu nie otrzymałem żadnej odpowiedzi.

Pomimo to doniosłem do Paderbornu, że ks. Biskup chełmiński mnie odwołał i że 3-go lipca wyjeżdżam z Bochum.

Jeżeli więc kto twierdzi, że ja bez wiedzy ks. Biskupa w Paderbornie opuściłem stanowisko w Westfalii, to jest to wierutna nieprawda albo kłamstwo.

W Paderbornie bardzo dobrze wiedzieli, że na moje miejsce chciał przyjść ks. Bolt, dla czegoż go nie powołano?

Mówią Niemcy: „Die Lügen haben kurze Beine“ — kłamstwa mają krótkie nogi. Jestto prawda i proszę o tem nie zapominać.

Panu G. w Bochum oświadczam, żem do pracy nigdy się nie lenił i nie ze wstrętu do pracy wyjechałem z Westfalii, lecz dla tego, żem nie chciał być „pomagrem“ do germanizacyi Rodaków.

Jeżeli więc dusze Polaków z Westfalii pójdą do piekła, za to najprzód odpowiadają ci, co grzeszą, a powtóre ci, co wzięli obowiązek na siebie starania się w Westfalii o dusze, a gwoli germanizacyi nie wpuszczają polskich kapłanów jak np. ks. Bolta i ks. Leicherta do Westfalii — a nareszcie i ci, co OO. Jezuitów wypędzają z Westfalii.

Rumian, 15. II. 95. Ks. Liss.

Z krainy łez.

Wiadomo, jak błogim nadziejom oddawali się bracia nasi pod rządem rosyjskim, z chwilą śmierci Aleksandra III i przyznać trzeba, że niejedno mogło łudzić i napełniać nadzieją, że zmiana na lepsze nastąpi. Grzeczne przyjęcie deputacyi polskiej, która udała się z Warszawy na pogrzeb zmarłego cara (19 listopada), zaproszenie jej na ślub nowego cara (26 listopada), zaproszenie obecnych w Petersburgu dwóch biskupów naszych na tę samą uroczystość z pominięciem fanatycznego wroga katolicyzmu i polonizmu, jen. Orżewskiego; — zatrzymanie się cesarskiej pary przy kościele katolickim w dzień ślubu i uprzejme podziękowanie („spasibo ksiendzam“) duchowieństwu przed nim oczekującemu; — rozkaz (dnia 4 grudnia) do jenerała Hurki: „nie wtrącać się do spraw duchowieństwa katolickiego i nie dawać mu rozkazów;“ — odrzucenie podanej przez niego na biskupów skargi o nieposłuszeństwo dla jego władzy; usunięcie jenerała z Hurki ze stanowiska jenerał-gubernatora; wniesienie do rady państwa projektu o „ustanowieniu stałej misyi dyplomatycznej przy najświętszym pa-

pierzu rzymskim"; — wysłanie nadzwyczajnego ambasadora, ks. Łobanowa do Papieża z notyfikacyą o wstąpieniu na tron, podczas gdy u innych dworów tę samą misyę spełniali jenerał-adjutanci; — i może jeszcze inne drobne fakta były rzeczywiście zdolne nadzieję lepszych czasów powstrzymać.

Niestety! następują, w bardzo krótkim czasie, bo w ciągu półtora miesiąca, fakta, które każą nam zapisać, że prześladowanie w całej pełni i prześladowanie silniejsze niż w ostatnich latach rozpoczęło się na dobre.

Po rewizyi, odbytej w seminaryum kieleckiem dnia 13—23 marca 1893 r., uwięziono siedmiu księży profesorów, instytut zamknięto i alumnów rozpuszczono. W pięć miesięcy później uwolniono z cytadeli warszawskiej czterech profesorów, piątego (ks. Prawdę) podobno niedawno za kaucyę; dwóch zaś (czy trzech) aż do tego czasu w lochach cytadeli pozostawało.

Nie koniec na tem. Bezpośrednio po rewizyi w Kielcach, przetrząśnięto jak najściślej mieszkania kilkunastu księży w Królestwie, w zachodnich guberniach i w Petersburgu; a chociaż nic występnego nie znaleziono, jednakże w Królestwie jenerał Hurko prawie wszystkich księży, u których rewizye się odbyły, skazał na „uwolnienie od obowiązków".

Teraz, po 20 przeszło miesiącach, jak donosił „Czas", wszyscy profesorowie seminaryum kieleckiego, i ci, którzy dotychczas w cytadeli warszawskiej byli więzieni (ks.ks. Sawicki, Frelek i Prawda), i ci, których w ciągu roku 1893 z cytadeli uwolniono (ks.ks. Gruszczyński, Sławeta, Senko, Bochnia), zostali wywiezieni do Moskwy, zkąd mają być wysłani jedni do Irkucka na Syberyi, drudzy do Wołogdy i Archangielska.

Skoro taka kara spotkała księży kieleckich, należało z góry przypuszczać, że ten sam, lub podobny los jest przeznaczony dla tych, u których odbyły się rewizye i którzy w skutek tego posad swoich duchownych przez jenerał-gubernatora pozbawieni byli.

Jak przewidywano, tak się też stało, bo rzeczywiście 24 księży skazano na wywiezienie — nie w jednakowym stopniu.

Z profesorów seminaryum kieleckiego:

1) ks. kanonik Sawicki, regens;

2) ks. Frelek, wiceregens, i

3) ks. Prawda — wszyscy trzej skazani do wschodniej Syberyi na lat pięć; pierwszy i drugi do ziemi jakuckiej, trzeci do gubernii irkuckiej;

4) ks. Gruszczyński do Syberyi wschodniej na lat trzy;

5) ks. Senko z Warszawy wywieziony dnia 28 stycznia do Archangielska na lat trzy;

6—7) ks. Bochnia i ks. Sławeta do jednego z północno-wschodnich powiatów gubernii wołogodzkiej także na trzy lata.

Ks.ks. Sawicki i Frelek trzymani byli w cytadeli od marca 1893 roku aż do wywiezienia; inni, których w ciągu tego czasu wypuszczono ztamtąd, na nowo w końcu grudnia r. z. zostali do Warszawy odstawieni i osadzeni w więzieniu kryminalnem na Pawiaku, razem z pospolitymi zbrodniarzami w jednych celach! Nie dano im łóżek do spania, odebrano zegarki. Księdza Senko wywożono w Petersburgu z „peresylnej turmy" (więzienie tymczasowe dla skazanych na wygnanie) na jednej kibitce razem z dwiema kobietami, które podobnie, jak ksiądz, nie mogły iść piechotą, pod eskortą żołnierzy z dobytemi pałaszami. Koledze jego pozwolił eskortujący oficer przystąpić do kibitki, pożegnać się, pocałować i... popłakać; poczem konwój ruszył ku dworcowi kolei mikołajewskiej (ku Moskwie).

Inni księża wszyscy skazani na lat pięć do rozmaitych gubernii cesarstwa, jako to:

8) ks. Nasalski z Włocławka do gubernii jarosławskiej;

9) ks. Fullmann do gubernii niżnenowgorodzkiej.

10) ks. Stankiewicz do gub. kałuskiej;

11) ks. Kazański do tulskiej;

12) ks. Puławski do kostromskiej;

13) ks. Walent Piotr, prob. z Mitawy do symbirskiej;

14) ks. Genis Józef, katecheta z Mitawy, do kazańskiej;

15) ks. Pranajtys, prof. akad. duch. petersburskiej, uczony hebraista, do twerskiej (wyprosił sobie odroczenie wyjazdu na miesiąc;

16) ks. Frasun z Peterburga do włodzimierskiej;

17) ks. Przemocki, wikaryusz parafii św. Katarzyny w Petersburgu, już od 17 stycznia roku bież. zsajduje się w Dimiansku, gubernii nowgorodzkiej;

18) ks. Przeździecki, zakon. OO. Paulinów z Częstochowy, już od 20 stycznia roku bież. znajduje się w gub. penzeńskiej;

19) ks. Ruszyński z Żytomierza, od roku 1893 na pokucie w klasztorze zasławskim, do gubernii (....?)

Nazwiska pozostałych pięciu księży nie są nam znane, ani miejsce wygnania.

Oprócz wygnania, ci wszyscy, którzy byli profesorami w seminaryum, albo katechetami przy szkołach, pozbawieni zostali na zawsze prawa do nauczycielskich posad.

Całą sprawę referował carowi minister sprawiedliwości Murawiew i proponowany wyrok car zatwierdził w całości dnia 30 stycznia (12 grudnia) roku zeszłego.

Wykonanie wyroku włożono na ministra spraw wewnętrznych. Umyślnie zwlekano z wydaniem i zatwierdzeniem wyroku, żeby nie dać możności korzystania z amnestyi, ogłoszonej w dzień ślubu carskiego, dnia 4-go (16) listopada roku zeszłego.

Nie przeczymy, że można było większą jeszcze niesprawiedliwość, niż ten wyrok, popełnić; mówią nawet że trzech pierwszych księży skazano pierwotnie na powieszenie!!! I rzeczywiście tylko szubienicy brak, żeby niesprawiedliwość i bezprawie doszły były do szczytu.

Za cóż spotkała tylu kapłanów tak ciężka kara? Oto za gorliwe spełnianie swych obowiązków kapłańskich. Kiedyż się zbliży kres cierpień biednych braci naszych pod knutem cara? Kiedyż pozwolą im chwalić swobodnie Boga, żyć i umierac w wierze św. katolickiej? Świat cały katolicki modlić się powinien za uciśnionych katolików w Polsce rosyjskiej, bo dola ludu tamtejszego jest okropna!

Z rozpraw parlamentu.

Zacny poseł Herrmann, członek partyi katolickiej, po dzielnem przemówieniu posła Leona Czarlińskiego przeciwko nowemu zamachowi na nasz byt narodowo-ekonomiczny — poparł nasze żądania szlachetną mową, którą powtarzamy we wyjątkach za „Dzien. Poznańskim":

„Wniosek zaś, o którym była mowa, w rażącem znajduje się przeciwieństwie do tego stanowiska i obraża i prowokuje setki tysięcy, a nawet miliony obywateli państwa do prowadzenia twardej walki w obronie własnego prawa bytu. Pragnę także zwrócić uwagę na to, jak wniosek ten obraża zasadę prawa i zagwarantowane w Prusach rękojmie prawa.

Gniazdo Bocianie.

Z francuzkiego przełożył

Wł. A.

(Ciąg dalszy.)

Major ciągle milczał. Ritter tem ośmielony postanowił jasno się wyrazić.

— Pańska siostra jest zachwycającą osobą — zaczął — a mam pewność, iż w stolicy będą jej składali największe hołdy, gdyż tam zbywa na młodych pięknych kobietach... Ona mnie podbiła za pierwszem spojrzeniem... Jeżeliby nie miała jakich uprzedzeń do mej osoby...

Baron Steinberg uścisnął mu dłoń.

— Rozumiem pana — rzekł nagle — dla czegożby nie? pan jesteś bezwątpienia szlachcicem?

— Nikt dotąd o tem nie wątpił.

— To mi wystarcza; panie Ritterze, zgadzam się.

— Jak to? nie zapytawszy się jej?...

— Ona nawykła mnie słuchać. Zresztą zaraz zobaczymy.

Zawołał Wilhelminę.

Młode dziewczę, które w tej chwili rozmyśliwało, jakimby sposobem powiadomić brata o tajemnej miłości dla Franciszka, podniosło się całe drżące.

— Chciałbyś pan — szepnął do ucha Henrykowi szambelan — w mej obecności... bez poprzedniego przygotowania...

— Daj pokój — przerwał ostro major — moja siostra nie należy do dam dworskich, jest ona prostą istotą, wychowaną na wsi; mam zwyczaj powiadać jej wszystko z otwartością, cechującą nas żołnierzy... Powiem jej otwarcie, o co chodzi...

I zwracając się do Wilhelminy, rzekł:

— Wilhelmino, wspominałaś mi niedawno, iż jesteś gotową pójść za mąż, chcąc mieć lepszego opiekuna odemnie: oto pan Ritter prosi cię o twą rękę.

Szambelan skłonił się aż do ziemi.

— On! — krzyknęła młoda dziewczyna, bledniejąc.

— Pani — rzekł Ritter — nie jest mi dozwolone dobierać stósownej okoliczności — wolałbym, aby były przyjemniejsze, lecz wierz mi pani, głęboki szacunek...

— Do djabła — przerwał mu major — daj pokój tej paplaninie, gadaj bez żadnych wstępów.

— Wilhelmino, uważam za zbyteczne dowodzić, jak wielkiej doniosłości jest twoje postanowienie; popełniłem wielki błąd, a ty możesz mi dopomódz naprawić go. Pan Ritter jest przejęty najszlachetniejszymi zamiarami.

— Onego! — zawołało młode dziewczę przestraszone, samo nie wiedząc, co mówi.

— Czy się obawiasz, iż ci roztrwoni twój posag? — spytał Henryk z ironicznym uśmiechem — mogę cię uspokoić pod tym względem: jest to człowiek rozsądny, chłodny, nie ma on, jak ja, napadów dumy i egzaltacyi. Musiałem prawie gwałtem zmusić go do gry, on nie postawi na kartę lub kostkę tego starego gniazda, które jakkolwiek nędzne, było moją dumą i radością. Co więcej, prawo Rittera do Steinberga powstrzyma mnie na przyszłość od haniebnej pokusy, której raz uległem. Rozumiesz mnie, moja siostro? Chodzi tu o honor, o egzystencyę naszą... Tak, tak, to jest koniecznem!... Jestem twym naturalnym opiekunem, twym panem — musisz być posłuszną — ja tak chcę.

Szambelan nie rzekł ani słowa.

Wilhelmina cała we łzach, była bardzo wzruszoną.

— Nie, nie, Henryku! — zawołała — nie wymagaj odemnie tego... to jest niemożebne!

— I dla czegoż nie możebne?... Nie mówiłaś mi dopiero, że jesteś gotową przyjąć męża godnego ciebie?

— Prawda, lecz... Ach, mój bracie, nie gniewaj się na mnie, nie potępiaj mnie... — jam już uczyniła wybór!

Gdyby kamienie ruin Steinbergu powstały i zajęły dawne miejsca, na których już od trzech wieków spoczywały, nie byłyby zrobiły tak silnego wrażenia na majorze, jak te słowa: „Jam już zamężna", wychodzące z ust Wilhelminy. Przez chwilę stał jakby skamieniały, potem zwrócił się oszołomiony tą niespodziewaną wiadomością do szambelana i rzekł ze smutkiem:

— Słyszysz ją? pod ogromem nieszczęść, które spadły na nasz dom, pomieszał jej się rozum... Ona majaczy! ona cierpi!

— Panie majorze — odparł szambelan, potrząsając głową — jabym prędzej wierzył, że...

— Że zamężna? — przerwał major piorunującym głosem — któż to śmie utrzymywać podobne kłamstwo?... Zamężna bez pozwolenia swego brata, swego opiekuna, głowy familii! Któryżby ksiądz śmiał błogosławić taki związek? Któż śmiałby służyć przy tem za świadka? Słudzy tu mieszkający, mnie tak oddani, byliby mi donieśli o podobnej monstrualności. Doprawdy, wstydzę się, iż za prawdę mogłem uważać tę śmieszną wiadomość. Zamężna! zkądby się wziął mężczyzna w tej pustce? Któżby śmiał zapragnąć jej ręki, jej miłości? ją skłonić do lekceważenia mego gniewu? Na Boga, to był żart ze strony tej dziewczyny, z którego się teraz serdecznie śmiać muszę!

I w istocie zaczął się śmiać konwulsyjnie.

Wilhelmina podniosła się — jej odwaga znów powróciła — na policzki wystąpił lekki rumieniec.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Podług konstytucyi jest każdy poddany pruski równy w obliczu prawa. Także „landrecht“ ogólny nie zna różnicy między po polsku, a po niemiecku mówiącymi poddanymi. Królowie pruscy poręczyli zabranym dzielnicom, że doznawać będą równego obchodzenia się z ich strony, co inne dzielnice, że doznawać będą opieki prawa i własności.

Hasłem domu Hohenzollerów jest „suum cuique“ i „iustitia est fundamentum regnorum“. Dla tego twierdzę, że wniosek ten jest nie tylko zamachem na prawa Polaków, ale także zamachem na prawdziwe dobro państwa, wniosek taki podkopuje najsilniejsze fundamenta państwa pruskiego.

Dalej zwracam uwagę na cele tej ustawy. Do czego zmierza taki wniosek? Co ma na celu taka ustawa? Czy ma rugować, pozbawić Ojczyzny polskich mieszkańców? Sądzę, że takie intencye nie mogą zachodzić. Po prostu dla tego, że to jest niemożliwe, a po drugie, ponieważ szkodziłoby to w wysokim stopniu interesom państwa. Jeżeli więc nie o to chodzi, czy pragniecie za pomocą takich środków Polakom wpoić miłość Ojczyzny? Jeżeli pragniecie ich zgermanizować i zamienić na wiernych Prusaków, to środek ku temu obrany jest jak najszkodliwszy i jak najprzewrotniejszy.

Urodziłem się i wzrosłem jako Niemiec wśród ludu polskiego i mogę wam z własnego przekonania opowiedzieć, jakie owoce przynoszą takie ustawy. Warmia polska aż do roku 1870 w ogóle nie znała polityki i nie troszczyła się wcale o politykę narodowo-polską. Naraz przyszły ustawy szkólne i co się z tego ludu zrobiło? Mechaniczne, zewnętrzne skutki być może, osiągnięto, ale te przymioty, czyniące człowieka człowiekiem, które uszlachetniają jego serce, rozum jego oświecają, wolę wzmacniają i które człowieka czynią także wiernym obywatelem państwa, te przymioty rażącego doznały uszczerbku.

Sądzę, że nie powiem za wiele, oświadczając, że serce tego dobrego ludu zatrute zostało w wielkiej części bardzo głęboko. Zniknęło zaufanie do władz i to nie tylko do świeckich, ale M. P., zniknęło także zaufanie do władz duchownych, ponieważ ludzie ci sądzą, że ich duszpasterze nie dbają i nie bronią z należytą energią tych praw, których nie wolno uszczuplać żadnemu człowiekowi. Jest to zasiew dla socyalizmu. (Oj, prawda, że księża germanizatorzy pracują dla socyalistów).

I mimo to przychodzicie z wnioskiem, mającym jeszcze podkopać materyalny byt ludności polskiej? Ustawa rentowa jest bardzo piękną ustawą. Ona dąży do tego, żeby człowiek pracowity, oszczędny i wstrzemięźliwy mógł nabyć piędź ziemi na własność; w ten sposób mamy zyskać osiadłych, wiernych państwu obywateli.

A ludność polska ma być od tego dobrodziejstwa wykluczoną? Czy Polacy mają jako włóczęgi włóczyć się z jednego miejsca na drugie, z jednego kąta Ojczyzny w drugi, dla szukania chleba codziennego? Co się stanie z taką ruchomą ludnością? Na obczyźnie nauczą się wielu złych rzeczy i z sercem rozgoryczonem wracają w strony rodzinne jako najlepsi agitatorzy. Socyalnym demokratom nie możemy zrobić większej przyjemności, jak zamieniając wniosek ten na ustawę.

Ziemie polskie.

*** Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

Olsztyn. Ks. beneficyat Tolsdorf w Olsztynie obchodzić będzie dnia 8-go marca rb. 50-letni jubileusz kapłaństwa. W przeszły czwartek obchodził wielebny duszpasterz przy czerstwem zdrowiu swoje imieniny i 25-letni jubileusz pobytu swego jako beneficyat w Olsztynie.

Starogard. Budowa domu obłąkanych w pobliskiem Kochorowie raźnie postępuje. Już w październiku b. r. mają 120 a za rok w ogóle 700 chorych znaleść umieszczenie.

Nowemiasto. Wykopano trupa K., pochowanego przed 5 tygodniami na cmentarzu protestanckim, ponieważ były poszlaki, że został otrutym. Oględziny lekarskie wykazały, że K. zmarł nagle wskutek nadmiernego użycia alkoholu. (To także trucizna, tylko zadana sobie samemu.)

Wejherowo. W miejsce zmarłego ks. prałata dr. Prądzyńskiego mianował Najprzew. ks. Biskup ks. kanonika Trepnaua kuratorem wyższej szkoły dziewczęcej pod wezwaniem Najśw. Maryi Panny Anielskiej w Kościerzynie.

Tychnowy. 500 tal. ofiarował sędziwy ks. prob. Baranowski z Tychnów na kościół w Brunswałdzie.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

W Słowikowie pod Trzemesznem zdarzył się dzisiaj smutny wypadek. Przy odkrywaniu kopca perek połowa tegoż w dłuż była odwaloną, a druga połowa w postaci dachu była nienaruszoną. Ta wisząca połowa zawaliła się wreszcie i przywaliła dwie dziewczyny. Jedna z nich, Michalina Kaczmarek, 20-letnia jedyna córka włódarza, na miejscu została zabita a druga ciężko poranioną. Dr. Stroińskiego zaraz sprowadzono i może ją przy życiu utrzyma. Przyczyną nieszczęścia był prawdopodobnie brak uwagi dozorującego ludzi, który był powinien zabronić ludziom głębiej w kopiec wchodzić.

W lesie kąkolewskim pod Lesznem znaleziono wisielca, mającego około 30 lat wieku, ubranego bardzo dostatnio. Zdaje się, że to samobójca, ale nie wiadomo kimby był za życia. Trupa odwieziono do lazaretu miejskiego w Lesznie.

Kruswica. Na tutejszej Myszej Wieży mają rozpocząć budowę pomnika dla cesarza Wilhelma I z początkiem wiosny.

W Kościanie umarł 11 bm. w 71 roku życia radzca sprawiedliwości Antoni Zawadzki. Nieboszczyk cieszył się ogólną sympatyą. Przeszło 40 lat urzędował w Kościanie jako sędzia.

*** Ze Śląska czyli Starej Polski.**

Wrocław. Dnia 13 go t. m. zmarł tu radzca konsystoryalny, ks. Karol Schumann, po kilkoletniej ciężkiej chorobie. Zmarły urodził się roku 1814, doczekał się zatem 80 lat życia. Kapłańskie święcenie odebrał śp. ks. Schumann dopiero w roku 1879.

Zabrze. Na kopalni królowej Ludwiki wydarzyła się w czwartek rano eksplozya. Czternastu górników zostało rannych. Aż do południowej pory wydobyto z szybu 8 górników ciężko pokaleczonych i odstawiono do lazaretu. Bliższych szczegółów co do powodu i skutku eksplozyi brak dotąd.

Zaborze. Na hałdzie żużli przy kopalni „Królowej Ludwiki“ znaleziono we wtorek rano nieżywego robotnika Piechę. Wykopał on sobie widocznie zagłębienie za pomocą obok niego znalezionej łopaty, ułożył się w niem do snu i zadusił się gazowymi wyziewami.

Bytom. Na szosie królewsko-huckiej blizko oberży p. Immerglücka przejechały w czwartek sanki właściciela Tomasza Urgacza ze Świętochłowic, i to tak nieszczęśliwie, że śmierć nastąpiła na miejscu. Woźnica, widząc, co za skutki spowodowała nieoględność jego, uciekł, ale go później przytrzymano i oddano na policyę.

Dębie pod Opolem. Wielki smutek i ciężki los dotknął tutejszą parafię, ponieważ w krótce opuści nas tak wielce od nas ukochany Przew. farasz ks. Olbrich, w celu przesiedlenia się do Mechnic. Nie traćmy jednak nadziei a prośmy gorąco Boga i Najśw. Panny Maryi, Patronki tutejszego kościoła, aby się przyczyniła za nami, żeby Bóg ten nasz wielki smutek w radość przemienić raczył.

Wiadomości ze świata.

Berlin. W wykładzie swym o potrzebie współdziałania armii lądowej i floty oświadcza cesarz Wilhelm według „Hamb. Corr.“, że kilka okrętów wojennych niemieckich jest nie złych, ale flota po większej części jest już przestarzałą. Okręty z roku 1868 nie odpowiają już wcale dzisiejszym warunkom. Francuzi zdziałali na tem polu znacznie więcej. Roku 1870 nie przyszło do blokady wybrzeży niemieckich, ale było to szczęściem dla Niemiec, bo inaczej powiodłoby może kleskę.

— Za obrazę majestatu skazały sądy fryburskie na 2 miesiące więzienia studenta medycyny, który w pijanym stanie wyrażał się niestósownie o kompozycyi cesarskiej: „Sang an Aegir“.

Kanał łączący morze Bałtyckie z Niemieckiem zostanie otwarty na końcu czerwca. W uroczystości otwarcia weźmie udział cesarz Wilhelm.

Berlin. „Voss. Ztg.“ donosi z Wiednia: Wedle wiadomości z Białogrodu, obiegają tam pogłoski o wybuchnięciu rewolucyi w Bułgaryi. Książę Ferdynand miał uciec do Rumunii lub Serbii. Dotychczas brak potwierdzenia tych pogłosek.

Białogród. Rada ministrów postanowiła zmobilizować pięć pułków celem stłumienia rozruchów antysemickich, jakie wybuchły w kilku okręgach. — W całej Serbii nastąpiła wielka powódź z powodu nagłej odwilży. Sułtan przesłał telegraficznie 10,000 fr. na rzecz dotkniętych nieszczęściem powodzi.

Paryż. Bonapartyści wielce są ucieszeni nominacyą przez cara Mikołaja II księcia Ludwika Napoleona pułkownikiem pułku dragonów, załogującego w Niżnym Nowgorodzie „w uznaniu niepospolitych zasług w służbie“.

Rzym. Z powodu rozruchów studenckich, władza akademicka zamknęła na pewien czas uniwersytety w Rzymie i Palermo.

Rzym. Skutkiem zarządzenia kongregacyi propagandy zostały z Erytrei odwołane francuzkie Siostry Miłosierdzia, a zastąpione włoskiemi Siostrami św. Anny.

Rzym. Dekret królewski poleca rewizyę spisów podatkowych w okolicach dotkniętych trzęsieniem ziemi i wyraża wdzięczność dla zagranicy za liczne wsparcia nadsyłane dla nieszczęśliwych.

Z rożnych stron.

Bottrop. Onegdaj przejechano w Batenbrock 17-letnie dziewczę.

Alstaden. Na cesze tutejszej zabił się górnik Józef Hövel z Meiderich.

Hombruch. Od kilku dni istnieje tu za staraniem Wiel. ks. proboszcza kuchnia ludowa, z której przeszło 100 dzieci otrzymuje codziennie obiad.

Styrum. Tutejsi restauratorzy zakupili browar Schenlen'a i na wspólny rachunek poprowadzą go dalej.

Kolonia. Uprzątaniem śniegu z ulic miasta zajętych było onegdaj prócz 230 stale zatrudnionych osób, przeszło 500 bez pracy pozostających robotników. Do wywożenia śniegu potrzebowano 80 miejskich i 120 prywatnych wozów.

Tangermünde. Bardzo smutny wypadek zdarzył się w cukrowni Meyera w Tangermündzie. Żona Rodaka naszego Macieja Ambrożego, która pracowała w fabryce, posłana dla braku światła elektrycznego z innemi niewiastami na śniadanie, o godzinie 7 rano 4-go b. m., przechodzić musiała przez podwórze fabryczne, gdzie kolej przewozi cukier. Robotnicy spychali wozy, a gdy niewiasty chciały przejść, dostała się jedna z nich pod wóz i została zabita na miejscu.

Nabożeństwo polskie.

Odpowiednio na życzenia z różnych stron, nabożeństwo polskie odprawi się w kościele **klasztornym.** Porządek będzie następujący:

W sobotę dnia 23 lutego, rano o godz. 7-mej Msza święta w kościele klasztornym w **Bochum.** Następnie przez cały dzień sposobność do spowiedzi. W niedzielę 24 lutego, rano o godzinie 8½ Msza św. Po południu o godz. 5-tej nabożeństwo. O. Andrzej.

W niedzielę Zapustną dnia **24 bm.** o godz. 4-tej po południu odprawi się w **Oberhausen** nabożeństwo Różańcowe z kazaniem. W sobotę po południu sposobność do spowiedzi św.

Szanownych panów prezesów w Kolonii, Mülheim nad Renem, Oberhausen i Styrum proszę o dokładny spis wszystkich członków odnośnych towarzystw i w ogóle do mego duszpasterstwa należących Polaków z podaniem imienia, daty urodzenia, miejsca, parafii, prowincyi, stanu, zajęcia; ilość i wiek dzieci, czy małżeństwo mieszane, miejsce pobytu i numer mieszkania, z uwagami. Ks. L.

Na chorągiew Tow. polsko-katol. św. Wincentego a Paulo w Grohn (w Hanowerskiem)
złożyli dobrowolnie składkę następujący: Zofia Pietraś 5 mr., Maryanna Nowacka 3 mr., Rozalia Bednarek 3 mr., Maryanna Dudziak 3 mr., Wiktorya Stańkiewicz 2 mr., Julianna Harych 2 mr., Anna Dymała 2 mr., Franciszek Kołodziej 2 mr., Maryanna Goclink 2 mr., Maryanna Swist 1 mr., Maryanna Wodniczak 1 mr. 50 f., Katarzyna Somianna 1 mr., Wal. Kolasza 1 mr., Maryanna Wawrzyniak 1 mr., Maryanna Pawoska 1 mr., Wojciech Jęczak 1 mr., Maryanna Niewrzeska 1 mr., Anastazya Geppert 1 mr., Maryanna Szarwak 1 mr., Maryanna Jęczak 1 mr., Konstancya Witkowska 1 mr., Maryanna Wronek 1 mr., Antoni Sielelewski 1 mr., Rozalia Zydel 1 mr., Ludwik Kulesia 1 mr., Wawrzyn Malok 1 mr., Julianna Stasierska 1 mr., Józef Nowak 1 mr., Maryanna Szargan 1 mr., Jadwiga Przewoźna 1 mr., Pelagia Ducmal 1 mr., Franciszka Stasierska 50 fen., Jadwiga Kurzawa 50 fen., razem 47 mr 50 f.
Ofiarodawcom składamy staropolskie „Bóg zapłać“ **Zarząd.**

Uwiadomienie!

Ponieważ w Bickern rozgłaszaną bywa wieść, jakobym popadł w konkurs, widzę się zniewolonym oświadczyć, iż jest to **nieprawda,** tylko oczywista potwarz.

H. Lewkowitz,
Bickern, ulica Bahnhofstr. nr. 104.

Parcelacya.

Z majątku mego (800 mg.) sprzedaję parcelę, od 2 mórg począwszy po 75 do 120 marek za morgę, biorąc zaliczki po 30 marek a pozostawiając resztę ceny kupna na wpłatę przez dłuższy czas. Mających chęć kupna proszę o zgłoszenie się wprost do mnie.

Pietrowo, p. Wronki, (Posen).
P. Łopiński.

W Ekspedycyi Wiarusa Polskiego
w Bochum, Maltheserstrasse Nr. 17a.
jest do nabycia
papier listowy
w teczkach po 5 arkuszy i 5 kopert
z pięknymi polskimi napisami.

Cena za jedną teczkę z 5 arkuszami i 5 kopertami **10 fen.**, z przesyłką **13 fen.** Kto zakupi od razu 30 teczek, otrzyma przesyłkę franko. — Należytość trzeba przesłać **naprzód** w markach pocztowych w (liście).

Fryderyk Nolting w Herne
(naprzeciw katolickiego kościoła)
poleca:
prawdziwą zieloną kowieńską tabakę do zażywania, prawdziwą tabakę prasowaną i t. zw. rzek, dobre odleżałe cygara, prawdziwą nordheuzeńską tabakę do żucia z 2 fabryk. Fajki, cygarniczki, laski, instrumenta muzyczne, jak harmoniki itd. Dalej wszelkie towary krótkie i skórzane, prawdziwe noże i nożyce Solingera, kuferki podróżne, ręczne i z drzewa. Wszystko w wielkim wyborze, po cenach jak najtańszych.

Żywot Błog. Andrzeja Boboli.
Kapłana Tow. Jezusowego
za wiarę katolicką od schizmatyków okrutnie zamęczonego w roku 1657.

Cena 20 fen. z przes. 25 fen. Sprzedającym z drugiej ręki dajemy najwyszy rabat.
Adres: Wiarus Polski, Bochum, Malteserstr. 17a.

Obrazy Swiętych Pańskich
i różne inne religijne
w pięknych pozłacanych, czarnych i brunatnych oprawach, od 2 aż do 30 marek,
krzyże z postumentami i do zawieszania, **różańce, szkaplerze, obrazki w książkę, medaliki** itd.
poleca w wielkim wyborze
Księgarnia „Wiarusa Polskiego“
w Bochum, Maltheserstr. 17a.

Szanownym Rodakom

oznajmuję, że z powodu wielkiego zapasu towarów urządziłem

zimową wyprzedaż

która trwać będzie tylko do 1-go **marca.** Wszystkie artykuły, jako to: **paletoty, ubrania, spodnie, koszule rozmaitego gatunku, spodnie do roboty, kitle, jąki, szelki, krawaty, wyszywane paski itp.,** są daleko tańsze, ale tylko dla płacących gotówką. Proszę z tej okazyi korzystać i przekonać się.

Z szacunkiem
A. Powałowski, Bochum,
Alleestr. 13, w pobliżu dworca Gussstahl.

Kawa palona
czystego smaku funt 1,40 i 1,50 mr.
Cukier miałki, funt 25 fen.
do nabycia u
Jana Delsing'a
Herne, Bahnhofstr. 92.

Zielenizna, funt po 25 fen.
Kwaśna kapusta, 3 funty za 20 fen. do nabycia u
Jana Delsing'a
Herne, Bahnhofstr. 92.

Smalec
najlepszy funt po 55 fen.
Makaron, każdy gatunek 25 f.
u **Jana Delsing'a**
Herne, Bahnhofstr. 92.

Krupy, funt po 15 fen.
Ryż najlepszy, 15, 20, fen.
u **Jana Delsing'a**
Herne, Bahnhofstr. 92.

Tanio! Tanio!
Skład towarów kolonialnych i produktów rólnych
Jan Delsing, Herne,
Bahnhofstr. 92.

Cukier w kostkach	28	fen.
Najlepsza wędzona słonina	60	„
Proso	15	„
Groch	12	„
Bób długi	14	„
Bób mały taniej.		
Margaryna po 50, 60, 70,	75	„
Mydło oszczędnościowe (Spar-Kern-Seife) najlepsze .	25	„
Mydło do bielenia . . .	25	„
Mydło w kawałkach . .	14	„
Bośniackie śliwki tylko .	15	„
Najlep. śledzie pełne, tuzin	45	„
Najlep. ser limburski, fnnt	40	„
Najl. słoma rżanna 100 funt.	2,20	mr.

Nasze hasło!
Zbiór pieśni polskich z nutami.
Cena 20 fen. z przes. 23 fen.
Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Tanie i ciekawe książki:
Głos Synogarlicy 1 markę, Przeraźliwe Echo 60 fen., O obrządkach Kościoła katolickiego 1 mr. 50 fen., Katownie więzienia piekielnego 30 fen., Genowefa 40 fen., Bolesław 40 fen., Sąd Ostateczny 40 fen., Męki piekielne 15 fen., Nauka o Szkaplerzach 20 fen., Ministrant 15 fen., Pomsta Boża 25 fen., Los Sieroty 30 fen., Listownik 50 fen., Legendy 30 fen., Mała Sybilla 30 fen., Lampa Czarodizejska 40 fen., Koszyk kwiatów 40 fen., Robinson 80 fen., Antoś z Skalina 30 fen., Chata Wuja Tomasza 30 fen., Cud rzadki w świecie 10 fen., Dolina Almeryi 60 fen., Gadu-gadu 30 fenygów, Hirlanda 40 fen., Historya o królewiczu 30 fen., Magazyn zabaw 40 fen., Obrazki z życia ludu 40 fen., Jaskinia Beatusa 1 mr. Oracye i pieśni weselne 30 fen., Powieści i gawędy 50 fenygów, Przygody z życia pijaków 30 fenygów, Zbieranka 50 fen., Obieżyświat 50 fen., Wesoły Figlarz 40 fen., Kopa opowiadań 30 fen., Zbiór nauk 1 mr., Żywot św. Patrycyusza 20 f. Spiewki światowe 10 fen., Róża z Tannenburga 50 fen., Spiewnik polski 50 fen., Sześć ciekawych bajek 30 fen., — Na koszta przesyłki dołączyć trzeba do każdej marki 10 fen.

Kto zamówi książek powyższych przynajmniej za 3 marki i prześle pieniądze naprzód, otrzyma przesyłkę na nasz koszt. Na życzenie wysełamy przy zamówieniu od 3 marek począwszy także za pobraniem pocztowem (Postnachnahme) ale ponosimy w takiem razie tylko połowę kosztów. Wszelkie listy i przesyłki pieniężne adresować krótko: **„Wiarus Polski“ w Bochum,** Maltheserstr. 17a

Dla osób z krótkim wzrokiem
jest najlepsza książka do nabożeństwa:
Proście, a będzie Wam dano

Treściwe modlitwy, duże litery, kieszonkowy format.

Cena za gustownie oprawny egzemplarz po 1,00, 1,50, 2,00 i 3,00 mr. Na porto dopłaca się do każdej książki 20 fen. Zamówienia prosimy nadesłać pod adresem: **„Wiarus Polski“ Bochum,** a należytość przesyłać najlepiej razem z zamówieniem

Księdza Goffiniego
Wykład lekcyj i ewangielij
na wszystkie niedziele i święta wraz z wynikającą ztąd nauką wiary i obyczajów i gruntownem wyjaśnieniem roku kościelnego.

Wielka księga o 976 stronach, z wielu pięknemi obrazkami, w mocnej oprawie, polecamy po **5** marek, z przesyłką **5** mr. 50 fen.
Adres: **„Wiarus Polski“, Bochum,** Maltheserstr. 17a.

Gorzałka przed sądem.

Nadzwyczaj zajmująca historya przedstawiająca krótko i wiernie straszne skutki alkoholu. Str. 52. Cena egzempl. 15 fen. z przesyłką 20 fen. Przy odbiorze 50 egzempl. przesyłka franco.
Adres: **„Wiarus Polski“ Bochum.**

Za inseraty i reklamy redakcya wobec publiczności nie odpowiada.

Wyprzedaż
towarów konkursowych.
Eleganckie ubiory dla mężczyzn i chłopców.
Bardzo dobre ubrania dla robotników
wszelkiego rodzaju, po wyznaczonych cenach.

Narożnik rynku **Markt-Ecke** **Bochum.** — obok hotelu Mettegang, — Narożnik rynku **Markt-Ecke** **Bochum.**

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.